Księga Malachiasza

Rozdział 1

**Miłość Boga do potomków Jakuba**

**1**. Wyrocznia. Słowo Pana do Izraela przez Malachiasza. **2**. Umiłowałem was - mówi Pan - a wy mówicie: W czym okazałeś nam miłość? Czy Ezaw nie był bratem Jakuba? - mówi Pan - a Ja jednak umiłowałem Jakuba, **3**. Ezawa zaś znienawidziłem i spustoszyłem jego góry, i jego dziedzictwo wydałem na łup szakalom pustyni. **4**. Choćby Edom mówił: Jesteśmy wprawdzie rozbici, lecz znowu odbudujemy ruiny, to Pan Zastępów mówi: Oni odbudują, lecz Ja zburzę; i nazwą ich krajem bezeceństwa i ludem, na który Pan zawsze się gniewa. **5**. Wasze oczy będą to oglądać i sami wyznacie: Wielki jest Pan poza granicami Izraela.

**Napomnienie niegodnych kapłanów**

**6**. Syn czci ojca, a sługa swojego pana. Jeżeli jestem ojcem, to gdzież jest moja cześć? A jeżeli jestem panem, to gdzież jest bojaźń przede mną? - mówi Pan Zastępów do was, kapłani, którzy gardzicie moim imieniem. Wy jednak mówicie: W czym wzgardziliśmy twoim imieniem? **7**. Oto w tym, że ofiarujecie na moim ołtarzu pokarm nieczysty. I jeszcze się pytacie: Czym go zanieczyściliśmy? Oto tym, że mówicie: Stołem Pana można wzgardzić. **8**. Gdy przynosicie na ofiarę to, co ślepe, czy nie ma w tym nic złego? Gdy ofiarujecie to, co kulawe i chore, czy nie ma w tym nic złego? Spróbuj złożyć to swojemu namiestnikowi, a zobaczysz, czy przyjmie to łaskawie albo czy okaże ci przychylność? - mówi Pan Zastępów. **9**. Otóż teraz, starajcie się przebłagać Boga, aby się nad nami zmiłował! Od was to zależy, czy może On okazać wam przychylność - mówi Pan Zastępów. **10**. Niechby znalazł się między wami ktoś, kto zamknąłby bramy świątyni, abyście nie zapalali ognia na moim ołtarzu daremnie! Nie mam w was upodobania - mówi Pan Zastępów - i nie jest mi miła ofiara z waszej ręki. **11**. Gdyż od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie jest moje imię wśród narodów i na wszystkich miejscach spala się kadzidła i składa się czyste ofiary na cześć mojego imienia, bo moje imię jest wielkie wśród narodów - mówi Pan Zastępów. **12**. Lecz wy bezcześcicie je, mówiąc: Stół Pana może być nieczysty i można ofiarować na nim pokarm, którym sami gardzicie. **13**. Mówicie też: Ach! Jakiż to mozół! i złościcie mnie - mówi Pan Zastępów - i przynosicie to, co zrabowane, kulawe, chore i ofiarujecie. Czy mam łaskawie przyjąć to z waszej ręki? - mówi Pan. **14**. Przeklęty jest oszust, który ma w swojej trzodzie samca i ślubuje go dać, a ofiaruje Panu zwierzę ułomne! Gdyż Ja jestem wielkim Królem - mówi Pan Zastępów - a moje imię wywołuje zbożny lęk między narodami.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01